

LISTY DO REDAKCJI

Redakcja „Zesłańca” przywiązuje wielką wagę do zróżnicowania jego tematyki, do tego zwłaszcza, by publikowane na jego łamach artykuły dotyczyły szerokich kontekstów polsko-syberyjskich, by stwarzały dogodne warunki do edukacji ludzi z różnych środowisk i pełniejszego oglądu wkładu Polaków w poznawanie, zagospodarowywanie i naukowe poznanie Syberii.

Poszczególne zeszyty „Zesłańca” – a ukazało się już ich 40 – zawierają wiele artykułów na ten temat, autorstwa historyków polskich, jak i rosyjskich. Ci ostatni posiadają częstokroć odległe polskie korzenie i należą nieraz do aktywnych animatorów odradzania się współcześnie świadomości etnicznej Polaków za Uralem. Od czterech stuleci wrośnieta w naszą historię Syberia odbija się różnymi kolejami losów, a „Zesłaniec” stara się przybliżyć Czytelnikom cały obszerny zespół tych kontekstów.

Nie wydaje się, aby ten zakres i charakter tematyki naszego kwartalnika uległ w przyszłości istotniejszym przekształceniom. Niewątpliwie jednak będą się zmieniać treści tych artykułów poprzez przechodzenie do bardziej źródłowej dokumentacji czerpanej z przebogaty archiwów syberyjskich. Na trasie tych kontaktów odwiedzaliśmy już Kazań i Jarosław nad Wołgą, Irkuck, Jakuck, Kamczatkę, Omsk i Tomsk, Sachalin i Władywostok.

Były też artykuły o kołymskich i workuckich łagrach oraz o zesłaniach i deportacjach Polaków na Syberię, do Kazachstanu i w inne rejony byłego Związku Radzieckiego. Temu służy w „Zesłańcu” specjalny dział pod nazwą „Relacje z zesłania” cieszący się szczególnym zainteresowaniem Czytelników, którzy mają w swoich życiorysach syberyjskie doświadczenia zesłańcze. Cieszy nas fakt, że tak dobrana tematyka „Zesłańca” odpowiada naszym Czytelnikom wśród których znajdują się Członkowie Związku Sybiraków, ale także i ludzie spoza Związku – nauczyciele akademicy, nauczyciele historii w szkołach średnich i podstawowych, studenci i uczniowie. Potwierdzenie tego znajduje odbicie w telefonach i listach do redakcji, których przykłady cytujemy poniżej. Dziękujemy też naszym ofiarodawcom za finansowe wspieranie „Zesłańca”(red.)

*

Wrocław 18 maja 2009 roku

Sekretarz
Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa
Pan Andrzej Przewoźnik
ul. Wspólna nr 2
00-926 Warszawa

Pozwalam sobie na złożenie serdecznych podziękowań za udzielaną pomoc w wydawaniu periodyku „Zesłaniec”. Dla zesłanej na Syberię, w latach 1940-1946, bardzo cenne są w tym wydawnictwie artykuły mówiące o doznanej przez Polaków katorżniczej martyrologii na Wschodzie. Katorgi rozpoczynającej się w wieku XVI., katorgi jako represji za stałą walkę o wolność, poszanowanie praw człowieka i wyznawanej religii.

Moja wielce pozytywna ocena wynika również z tego, że Redakcja umieszcza nie tylko artykuły świadczące o przeżytej martyrologii oraz osiągnięciach Polaków, tak w dziedzinie życia gospodarczego, kulturalnego, jak i reli-

gijnego, ale na wielu stronach znajdujemy treści świadczące o współzyciu przyjacielskim Polaków – zesłańców z ludnością autonomiczną, jak i zesłańcami z różnych stron wielkiej Rosji i późniejszego Kraju Rad.

Treści zawarte w „Zesłańcu” stają się doskonałym materiałem wzbogacającym własne przeżycia z zesłania, w czasie historycznego przekazu na spotkaniach z młodzieżą szkolną, zgodnie z porozumieniem zawartym między Związkiem Sybiraków a Dolnośląskim Urzędem Marszałkowskim i Kuratorium Oświaty.

Za bardzo czynny udział w tych spotkaniach, za opracowywanie różnych publikacji na temat losów Polaków w czasie II wojny światowej oraz opisów i opieki nad znakami pamięci otrzymałam wielkie wyróżnienia, a mianowicie: w roku 2003 Srebrny Medal Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej, w roku 2006 Medal Pro Memoria, a w roku 2008 Medal Edukacji Narodowej.

Serdecznie pozdrawiam

Zofia Helwing
Honorowa Prezes Związku Sybiraków
Oddział we Wrocławiu

Otrzymuje: Redakcja „Zesłańca”
Prof. Antoni Kuczyński

*

Warszawa 29.05.2009 roku

Szanowna Redakcjo!

Czasopismo „Zesłaniec”, które wychodzi już 15 lat jest pod względem merytorycznym i literackim bez zarzutu. Wydaje mi się, że logo „Zesłańca” zostało zaczerpnięte z jakiegoś obrazu, jeśli tak jest, proszę o podanie tej informacji.

Do najciekawszych tekstów należało opracowanie docenta Władysława Masiarza z Krakowa, który zgromadził i omówił wszystkie numery pisma przedwojennego organu Związku Sybiraków – jakim był „Sybirak”. Utało się, że Marszałek Józef Piłsudski był honorowym członkiem Związku Sybiraków i miał legitymację nr 1. Wydaje mi się, że potrzebna jest informacja, że uwielbiany przeze mnie Marszałek był honorowym członkiem, ale legitymacji nr 1 nie posiadał tylko nr 2.

Chciałabym, żeby w „Zesłańcu” było opracowanie o pogardzie dla Sybiraków (szczególnie uciążliwe jest ciągle porównywanie nas do cierpień Polaków w Niemczech). Odczuwam jeszcze lekceważenie Sybiraków a sama nie jestem w stanie przygotować takiego opracowania, ponieważ bardzo źle widzę. Czy inni Sybiracy odczuwają to lekceważenie?

Chciałabym również, żeby przy zamieszczanych w „Zesłańcu” artykułach, napisane było – czy autorem tekstu jest świadek danych wydarzeń. Bardzo brakuje mi tej informacji. Bardzo odpowiadają mi tematyczne numery, np. ten poświęcony Matkom-Sybiraczkom.

Apeluję do Sybiraków, żeby popierali „Zesłańca”. Gdy nas już nie stanie, będzie on świadczył o naszych problemach i przeżyciach.

Irena Głowacka

Od redakcji: dziękujemy Pani Irenie Głowackiej, inicjatorce reaktywowania w roku 1988 Związku Sybiraków za podzielenie się z nami swoimi uwagami dotyczącymi treści „Zesłańca” i potrzeby dalszej jego edycji, bowiem kiedy „nas już nie stanie będzie on świadczą o naszych problemach i przeżyciach.” – jak napisała w swoim liście do redakcji.

Informujemy przy tym, że tytuł naszego kwartalnika nawiązuje do dodatku „Zesłaniec”, ukazującego się w ramach „Dziennika Dolnośląskiego” we Wrocławiu w roku 1991. Redagowali go: Anita Tyszkowska, Krzysztof Kopka i Antoni Kuczyński (autor nazwy „Zesłaniec”) i Tadeusz Kuranda (opracowanie graficzne), którego autorstwa jest też winieta pisma, która nawiązuje do obrazu „Na etapie” pędzla znakomitego artysty Jacka Malczewskiego. W liście autorki jest też informacja, że Marszałek Józef Piłsudski nie posiadał legitymacji Związku Sybiraków z numerem 1. Wedle wszelkich zapisów dotyczących przedwojennego Związku Sybiraków wynika, że posiadał On taką legitymację, natomiast legitymację z numerem 2 otrzymał Waław Sieroszewski – zesłaniec, etnograf, literat i polityk. To właśnie Jemu poświęcona była w roku 2008 międzynarodowa konferencja zorganizowana w Domu Polonii w Pułtusku przez Instytut Historii Nauki Polskiej Akademii Nauk, Katedrę Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Wrocławskiego i Zarząd Krajowy Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

Redakcja dziękuje autorce listu za wspieranie naszego edytorskiego trudu i zachowuje we wdzięcznej pamięci współpracę związaną z monotematycznym zeszytem „Zesłańca” poświęconym Matkom Sybiraczkom.

*

19 marca 2009 roku

Szanowny Panie Redaktorze.

Nie wiele jest współcześnie czasopism, których tematyka dotyczy losów Polaków na Syberii, zauważam też, że tematyka ta jest prawie nieobecna w prasie codziennej oraz w radio i telewizji. Nawet słuchane przeze mnie „Radio Maryja” skąpi tej tematyki w swoich audycjach. Nieraz rozmyślania moje schodzą na te tematy i stawiam sobie pytanie dlaczego tak jest, że słowo Syberia i losy Polaków z nią związane stanowią taki deficyt w środkach masowego przekazu?

Czytane przeze mnie czasopismo „Zesłaniec”, a zaznaczam, że nie jestem sybiraczką, jest popularyzatorem tej problematyki, w stopni kompetentnym, a perspektywa publikowanych w nim tekstów jest dość szeroka – od zesłań w wieku XIX, poprzez dzieło cywilizacyjne Polaków w tej części Rosji carskiej, poprzez nurt martyrologiczny z okresu drugiej wojny światowej. Oczywiście poznawanie polskich losów na Syberii poprzez lekturę „Zesłańca” jest ułamkowe, bo zawsze nieukończone i zamknąć się nie dające.

Gratuluje więc Szanownej Redakcji za przybliżanie swoimi tekstami skomplikowanych syberyjskich losów Polaków. Gratuluje i zachęcam do kontynuacji rozpoczętego dzieła oraz serdecznie pozdrawiam.

Wanda Wodecka

*

Busko, 15 maja 2009 roku

Pan Redaktor Naczelny „Zesłańca”
Szanowny Panie!

Los sprawił, że poprzez sąsiedztwo w jednym pokoju z byłym Sybirakiem, który podobnie jak ja jest na kuracji w sanatorium wpadły mi w ręce dwa numery pisma „Zesłaniec” redagowanego przez Szanownego Pana. Mogłem w nich wiele przeczytać o Polakach na Syberii, dawniej i mniej dawniej tj. w okresie drugiej wojny światowej. Szkoda, że tak mało wie o tym młodzież a na przedmiocie historii moi wnukowie prawie nic o tym nie mieli wykładane. Skąd więc ma o tym wiedzieć młodzież. W gazetach też mało a w telewizji prawie nic.

Jestem pod korzystnym wrażeniem lektury tego pisma. Piszcie tak dalej. Wiele się z niego dowiedziałem, sam też zaznałem smaku Syberii. Piszcie o tym dalej, ośmielam się też zaproponować temat o Polakach co nie zdążyli do wojska gen. W. Andersa i szli do Polski jako dywizja kościuszkowska. Można się zwrócić z apelem do byłych jej żołnierzy i na pewno coś napiszą.

Życzę pomyślności w dalszym redagowaniu pisma. Pozdrawiam.

Jan Widaszewski

*

Jestem czytelnikiem „Zesłańca”, który wypożyczam od znajomej sybiraczki. Chcę obiektywnie stwierdzić, że podczas uważnej lektury publikowanych na jego łamach artykułów odczuwam obiektywizm w ocenie tragicznych losów Polaków na Syberii, bez nużącego martyrologicznego biadolenia. Faktem niezaprzeczalnym jest, że Syberia kojarzy się naszemu narodowi z doświadczeniami pełnymi goryczy, ale i prawdą jest to, że przyczyniliśmy się do jej poznania i cywilizacyjnego rozwoju w XIX wieku. Ktoś z mojej rodziny budował kolej transsyberyjską.

Zygmunt Koniusz

*

Każdy numer „Zesłańca” poprzedzony jest notą „Od redakcji”, autorstwa Wiesława Krawczyńskiego, Przewodniczącego Rady Naukowej Zarządu Głównego Związku Sybiraków. Zawsze znajdują się w niej słowa podziękowania za wspieranie finansowe naszego pisma oraz za uwagi dotyczące jego tematyki, propozycje tematyczne i redakcyjne. Czytamy te listy z uwagą i wiele zawartych w nich propozycji służy podejmowaniu nowych inicjatyw tematycznych przyczyniających się do rozbudzania zainteresowań czytelników dziejami Polaków na Syberii.

Zdobywanie takich materiałów to uciążliwa droga, „Zesłaniec” bowiem nie honoruje finansowo autorów tekstów. Mimo to, ciągle pozyskuje „nowe pióra”, a krąg jego czytelników stale poszerza się, docierając do odbiorców w kraju i na świecie. „Zesłaniec”, stanowi niezwykłą mozaikę złożoną ze skomplikowanej rzeczywistości polskich losów na Syberii. Jego lektura znakomicie powiększa skądinąd i tak wielkie korzyści płynące do czytelników z obcowania z publikowanymi artykułami – historycznymi, relacjami z zesłania, recenzjami czy przyczynkami kronikarskimi. Obecnie, gdy badania nad przeszłością Polaków na Syberii nabierają pełniejszego obrazu kwartalnik „Zesłaniec” patronuje tym badaniom i stanowi forum wymiany wiadomości z tego zakresu. (red.)